

Skoczów: kiedyś i dziś. Część 13/16

Data publikacji: 27.03.2016 15:40

Chodzenie z "Judoszym" ma co najmniej kilkusetletnią tradycję, kultywowaną przez dwie zasłużone dla miasta organizacje: Ochotniczą Straż Pożarną i Towarzystwo Miłośników Skoczowa. Skąd ów zwyczaj dotarł do Skoczowa?

Opinie na ten temat są podzielone. Jedni uważają, że zwyczaj ten dotarł na Śląsk z Austro-Węgier w XIX w, drudzy wywodzą Judasza od tajemniczych zakonników pochodzących z Grecji. Najprawdziej prawdopodobna wydaje się wersja uznająca ten obrzęd za rodzimy, sięgający wczesnego średniowiecza. Jednak warto też przytoczyć historię głoszoną od wielu pokoleń przez ministrantów z kościoła pw. Św. Piotra i Pawła w Skoczowie.

Twierdzą oni, że „Judosz” znalazł się w mieście na przełomie XVIII i XIX w. za sprawą kupca tekstylnego Rudolfa Fiali lub jego przodków, którzy mieli dom i sklep niedaleko kościoła przy ulicy Bielskiej. Rodzina pochodziła z Moraw. Ponoć jeden z Fiałów zapamiętał pochód z Judaszem ze swojego dzieciństwa i po latach udało mu się go zaszczyć na miejscowy grunt. Faktem nie podważenia jest wspomnienie podobnego zwyczaju w swoich dziennikach (obejmujących lata 1597-1635) przez burgrabiego na skoczowskim zamku - Jana Tilgnera.

Jak wspominają najstarsi mieszkańcy miasta, mający również w pamięci relacje własnych ojców - Judasz „chodził” po Skoczowie jeszcze przed pierwszą wojną światową. W towarzystwie ministrantów i dzieci z postnymi klekotkami obchodził miasto przez cały Wielki Tydzień i to dwa razy dziennie. Wyruszał z farskiej stodoły u podnóża Kaplicówki, by w końcu spłonąć na jej szczycie w Wielką Sobotę, około godziny 20. Nieco później utrwalił się zwyczaj chodzenia z nim jedynie w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, czyli dopiero po Wielkoczwartkowym, tzw. "zawiązaniu" dzwonów.

Jeden z młodych wikarych, przybyły do parafii św. Piotra i Pawła w lecie 1965 r. uznał zwyczaj za pogański i szkodliwy dla Kościoła. Do swojego zdania przekonał proboszcza i przy jego poparciu zabronił ministrantom organizowania pochodu. Kukła Judasza pokazała się na ulicach Skoczowa jeszcze w czerwcu 1967 roku, na 700-lecie Skoczowa. Przerwa w tradycji trwała 14 lat; do czasu, gdy o "Judoszu" przypomniał ówczesny naczelnik OSP Józef Hluszczyk.

Od 1985 roku do organizowania pochodów włączyło się Towarzystwo Miłośników Skoczowa.

Czy uczestniczycie w pochodach z "Judoszem". Jeśli tak - od jak dawna?

Wszystkich sympatyków historii Skoczowa i całego regionu, zapraszamy do naszej OX-owej Skarbnicy:

<http://skarbnica.ox.pl>.

Wasze zdjęcie również ma szansę znaleźć się w naszej serii! Jeśli posiadacie zdjęcia dawnego Skoczowa (sprzed trzydziestu i więcej lat), zachęcamy do przesyłania ich na nasz adres - redakcja@ox.pl (wraz ze zgodą na bezpłatne wykorzystanie przez portal OX.PL i informacją, co przedstawia dana fotografia). Stare zdjęcia można również przynieść do naszej redakcji - po ich przeskanowaniu "na miejscu", oddamy je Państwu.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)